



Most między wiarą a kulturą

Wezwanie do nowej ewangelizacji, jakie mocno wybrzmiało podczas niedawnego Synodu Biskupów, stwarza wiele obiecujących możliwości odnowy Kościoła, najważniejszego świadka znaczenia i przesłania Chrystusa w naszych czasach. Jako sposób na przetrwanie mostu ponad rosnącym podziałem pomiędzy Kościołem a światem świeckim proponuję bardziej zdecydowany nacisk na kontemplacyjny wymiar wiary w ewangelizacji dzisiejszej kultury. Podkreślenie tego aspektu nowej ewangelizacji poprzez nauczanie modlitwy kontemplatywnej płynie z tradycji monastycznej, w której zostałem uformowany jako mnich benedyktyński oraz z mojego 35-letniego udziału w dziele Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej.

Współczesna kultura jest często tworem autodestrukcyjnym; pojawia się zatem związane z tym pragnienie prostoty. Ta potrzeba uproszczenia życia, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego, jest integralną częścią duchowych poszukiwań naszych czasów – poszukiwań, które wielu z nas rozpoczyna i prowadzi z dala od tradycyjnych źródeł mądrości i jest to często poszukiwanie boleśnie

powierzchowne. Chrześcijańska tradycja mistyczna przemawia z doświadczenia prostoty, które jest głębokie i autentyczne. Dla Akwinaty kontemplacja jest „prostym radowaniem się prawdą”, a sam Bóg jest „nieskończenie prosty”.

Zgodnie z tym przekonaniem wczesne monastyczne tradycje chrześcijańskie rozwinęły doświadczenia modlitwy kontemplatywnej, które są tyleż proste, co praktyczne. Tradycja ta szanowała niezbędną równowagę pomiędzy Martą a Marią, czyli pomiędzy katafatycznym a apofatycznym. Z jednej strony zachęcano do *lectio divina* i do liturgii, z drugiej do kontemplacji radykalnego ubóstwa ducha, w którym „całe bogactwo myśli i wyobraźni” (Jan Kasjan) zostaje z miłością poświęcone ciszy wiary w szczególnych chwilach modlitwy.

Medytacja może być skomplikowaną i frustrującą praktyką, kiedy jej mentalne aspekty nie są zrównoważone przez prostą, czystą modlitwę serca. Jeśli jednak w życiu modlitewnym zostanie przywrócone połączenie pomiędzy umysłem a sercem, zarówno formy, jak i aspekty medytacji – modlitwa dyskursywna i niedyskursywna „odłożenie myśli na bok” w bezruchu i ciszy (*hezychia*) – złożą się na pełną mocy duchową wędrówkę. Rodzi się wiara. Odkryta zostaje miłość. Objawia się Bóg. „Początkiem jest wiara, końcem jest miłość, a w ich jedności jest Bóg” (św. Ignacy Antiocheński). Prostota jednak, choć przyciągająca i pożądana, nie jest czymś łatwym.

Dziś wiele „świeckich duchowości” czy orientalnych praktyk medytacyjnych naucza technik wyciszenia umysłu, redukcji stresu i poprawy dobrostanu. Obiecują fizyczne i psychiczne korzyści, które stały się przedmiotem szeroko zakrojonych badań naukowych. Nie ma wątpliwości co do tego, że te korzyści są czymś rzeczywistym, ale do odkrycia pozostaje wymiar duchowy tych pragmatycznych, opartych na doświadczeniu form, określanych – często dość luźno – mianem „medytacji”.

Wielu z tych, którzy szukają ulgi w problemach związanych ze współczesnym stylem życia, doświadczą tych korzyści. Później zostają oni często „zaskoczeni radością” (C.S. Lewis) i budzą się do pierwszych etapów duchowej podróży wiary. Pokonują więc drogę od techniki do dyscypliny. Teraz zamiast naturalnych korzyści przyciągają ich uwagę duchowe owoce (por. Ga 5,22). Naturalne korzyści kontemplacji zostają ostatecznie rozpoznane jako znak łaski oddziałującej na naturę.

Gdy poprzez prostą modlitwę kontemplatywną otwiera się wymiar duchowy, głębsze znaczenie pojawia się w ideach, takich

jak bycie uczniem, dyscyplina i sama idea Boga. Prowadzi to do nowego spojrzenia na kiedyś odrzucone aspekty własnej tradycji religijnej. Staje się również jasne, że kontemplacja nie jest wynikiem doprowadzonej do perfekcji praktyki, ale łaski.

Oczywiście medytacja jest ascezą i w tym sensie przyczynia się do pracy, wykonywanej po to, by być w pełni otwartymi na łaskę, której ziarno zostało zasadzone w naszych sercach przez chrzest (a nawet z racji tego, że zostaliśmy stworzeni na obraz Boga). Modlitwa jest zarówno radością, jak i ascezą. Kościół musi nauczać umiłowania niezbędnej dyscypliny w modlitwie, która prowadzi przez wiarę i łaskę do czystości serca i do Boga.

Nauki medytacji chrześcijańskiej pomagają umiejscowić osobę w kontekście wiary. „Medytacja weryfikuje prawdy wiary w naszym osobistym doświadczeniu” (John Main OSB, *Głos ciszy*).

Tradycja, w której ktoś uczy się medytacji, determinuje dalszy przebieg jego rozwoju duchowego. Z tego względu jest niezwykle ważne, aby Kościół był postrzegany jako mądry, dostępny i doświadczony nauczyciel medytacji zaczerpniętej z własnej przebogatej tradycji – mający na celu osiągnięcie nie tylko czysto fizycznych i psychicznych korzyści płynących z medytacji, ale też niezwykłych cnót ludzkich i duchowego potencjału jako Bożego dziecka.

Nauczanie modlitwy kontemplatywnej – praktyki z historycznej tradycji chrześcijańskiej, inspirowanej wiarą chrześcijańską – może być prowadzone w wielu sytuacjach, w których aspekt ewangelizacyjny będzie odczuwany na różne sposoby.

W szkolnej klasie lub na uniwersytecie o charakterze wyznaniowym medytacja chrześcijańska przygotowuje grunt w sercach młodzieży na bycie otwartym na ziarna wiary i nauki Ewangelii. Cichość i prosta wierność spotykającej się co tydzień w parafii grupy medytacji chrześcijańskiej pomaga – przez dojrzewanie życia duchowego – pogłębić miłość liturgii i Pisma Świętego. W seminariach formacja przyszłych księży została by pogłębiona przez codzienną praktykę medytacji.

Z wielu szkół katolickich płyną sygnały, że dzieci uczące się medytacji często medytują również w domu. To porusza i robi wrażenie na rodzicach, co może stać się narodzinami nowej duchowości w życiu rodziny.

Jaka powinna być odpowiedź medytującego chrześcijanina na prośbę grupy niezwiązanej z żadną religią o wprowadzenie do medytacji? Wymaga to rozważli i ostrożnego podejścia.

Może to oznaczać przedkontemplatywne podejście do modlitwy, intuicyjnie odczuwane jako korzystne dla kondycji ludzkiej. Jeśli ta okazja zostanie dobrze wykorzystana, może to doprowadzić do spotkania z Duchem Świętym i do pierwszego przebudzenia ku życiu wiarą ewangeliczną. Może być to formą wstępnej ewangelizacji przygotowującej do pogłębionego przyjęcia Słowa.

Nawet jeśli nie jest to początkowo pełna prezentacja Ewangelii, to Chrystus jest obecny poprzez wiarę nauczyciela medytacji chrześcijańskiej. Ta wiara nie jest ani ukryta, ani rozcieńczona. W chwili *kairosu* zyska ona pełny wyraz, a bogactwo Słowa Bożego zostanie odkryte w sposób przekraczający nasze wyobrażenia (1 Kor 2,9).

W Kościele od kilku dekad rozwija się działalność Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej (WCCM, zob.: www.wccm.org), która jest obecna już w ponad stu krajach. Wspólnota jest zapraszana do służby Kościołowi na wiele sposobów i wspierana przez wielu biskupów. Do jej patronów należą m.in.: kard. George Pell, kard. Walter Kasper, kard. Seán Brady, abp Vincent Nichols, bp Michael Putney oraz abp Rowan Williams.

WCCM naucza modlitwy kontemplatywnej w licznych szkołach katolickich, obecnie w siedemnastu krajach. Dzieli się także duchowym podejściem do medytacji z tymi, którzy wychodzą z nalogu, zmagają się z chorobami psychicznymi lub z innymi schorzeniami czy ze śmiercią. Przedstawiciele WCCM spotykają się też z liderami biznesu i świata finansów, są obecni w więzieniach, na spotkaniach ze studentami i młodymi ludźmi. Jak w każdej działalności misyjnej WCCM dostosowuje styl nauczania do swoich słuchaczy, ale zawsze postrzega swoje dzieło komunikowania tej prostej drogi modlitwy i życiodajnej dyscypliny jako świadka „Chrystusa wewnątrz” (por. Rz 8,10; Kol 1,27).

Jasną dyscyplinę kontemplatywną należy oferować niezależnie od pierwotnej motywacji. Kontemplacja musi być przede wszystkim postrzegana jako łaska, ale również jako praktyka, przez którą rozwijana jest wiara.

Wielu ludzi, nawet prowadzących bardzo stresujące życie, podejmuje wyzwanie, aby przeznaczyć pół godziny dziennie każdego ranka przed pracą i pół godziny po pracy na medytację chrześcijańską. Dla wielu osób te chwile z medytacją są połączone z poranną i wieczorną modlitwą lub duchową lekturą. Uczestnictwo w cotygodniowej grupie medytacyjnej wspiera tę codzienną praktykę kontemplatywną. Pomaga również doświadczyć duchowej przyjaźni i poczucia wspólnoty, która rodzi się z kontemplacji.

Dla wielu osób, które oddaliły się lub odeszły od Kościoła, okazuje się to skuteczną drogą powrotu do sakramentów i regularnego uczestnictwa w innych formach życia eklezjalnego.

Kontemplacja oferuje najbardziej bezpośrednią i najbliższą współczesności drogę do głębokiego i osobistego doświadczenia jedności wszystkich chrześcijan w Chrystusie. Cisza i spokój w wierze pozwala im spocząć w pokoju Ducha i w ten sposób powrócić do dzieła dialogu z nadzieją i świeżością celu.

Z uwagi na istnienie mistycznego rdzenia wszystkich religii medytacja oferuje również podstawę efektywnego dialogu. Stawia okazję zarówno do przepelnionego szacunkiem s ł u c h a n i a tego, w co wierzą inne religie, jak i do p r z e d s t a w i a n i a wiary chrześcijańskiej w zaangażowany i wiarygodny sposób.

Kontemplacja chrześcijańska zawsze była postrzegana przede wszystkim jako dzieło miłości – Bożej miłości do nas, która wznieca w nas miłość do Boga. Jej słodycz i radość wykracza poza słowa. Jednak ta obfitość znajduje ujście w pełnej współczucia służbie innym w ich potrzebach. Nic nie jest skuteczniejszą ewangelizacją niż służba w miłości. Głęboka modlitwa kontemplatywna zarówno wznieca, jak i podtrzymuje ten żyjący płomień miłości, którym jest Pan.

Laurence Freeman OSB
Tłum. Katarzyna Misiak

Laurence Freeman – ur. 1951. Studiował literaturę angielską w Oksfordzie, pracował w ONZ, bankowości i jako dziennikarz, aby ostatecznie wstąpić do zakonu benedyktynów w opactwie Ealing w Londynie. Nowicjat odbył pod kierunkiem o. Johna Maina OSB i wraz z nim zakładał pierwsze Centrum Medytacji Chrześcijańskiej w Londynie. Śluby monastyczne złożył w 1979 roku. Kieruje Światową Wspólnotą Medytacji Chrześcijańskiej (aktywną także w Polsce – zob. www.wccm.pl). Autor licznych książek, wydanych także po polsku, m.in. *Medytacja chrześcijańska, Twoja codzienna praktyka; Pielgrzymka wewnętrzna. Podróż medytacyjna; Jezus – wewnętrzny nauczyciel; Od pierwszego wejrzenia. Doświadczenie wiary*. Mieszka w Londynie w klasztorze Chrystusa Króla w Cockfosters.

W ubiegłym roku drukowaliśmy rozmowę Anny Bednarkiewicz i Katarzyny Jabłońskiej z o. Freemanem – zob. *Modlitwa jest kołem*, WIEŹ 2012 nr 5–6.

Fot. Andrzej Ziółkowski